Rok XI. Kraków-Podgórze piątek 20 września 1912. Nr. 214

3 Cena numeru centy 3
(Ekspedycji w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7.
Administracya „NOWIN“: ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Rekonstrukcya gabinetu austryackiego.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 18 września.

Prezes ministrów hr. Stürgkh dnia 17 września, to jest we czwartek przybył poraz pierwszy od czasu swojej choroby do biura. Całe biuro było przybrane kwiatami. Według wiadomości podawanych przez źródła oficyalne, rekonstrukcya gabinetu, a właściwie skompletowanie gabinetu nastąpi jeszcze w tygodniu bieżącym. Gazeta urzędowa „Wiener Zeitung“ ogłosi następujące pisma odręczne: do barona Heinolda, który prócz teki spraw wewnętrznych był od czasu śmierci dra Brafa także i kierownikiem ministerstwa handlu, pismo odręczne, mocą którego cesarz udzieli dymisyi dotychczasowemu ministrowi handlu dr Roesslerowi z powodu nadwątlonego zdrowia, dwa pisma odręczne, mocą których zostanie zamianowanym nowy minister handlu i nowy minister rolnictwa, wreszcie pismo odręczne pod adresem prezesa ministrów, dotyczące wszystkich tych zmian w gabinecie.

Decyzya w sprawie zamianowania nowego ministra rolnictwa już zapadła. Kogo jednak prezes ministrów wybrał na następcę po zmarłym dr Brafie, na razie jest zachowane milczenie. To jednak pewna, że ministrem rolnictwa nie zostanie ani radca dworu Stoklasa, ani także profesor uniwersytetu czeskiego w Pradze dr Cyryl Horacek. Według dziennika czeskiego „Narodni Listy“ naród czeski i dyplomacya czeska będzie zadowoloną z nowego ministra. Ministrem handlu zostanie — jest to rzecz nie ulegająca wątpliwości — gubernator Pocztowej Kasy Oszczędności dr von Schuster. Przybywa on w dniu jutrzejszym do Wiednia z podróży do Dalmacyi. Zmiana co do tej osoby mogłaby tylko w takim razie nastąpić, gdyby dr von Schuster nie przyjął ofiarowanej teki handlu. *Amon.*

O sejmową reformę wyborczą.

Eksc. Abrahamowicz przedkłada projekt konserwatystów.

Ze Lwowa donoszą:

Prezesi sejmowych klubów polskich zebrali się we środę ponownie w gmachu sejmowym o godz. 4 po południu dla narad nad sejmową reformą wyborczą. W obradach pod przew. marszałka hr. Gołuchowskiego, wzięli udział nam. Bobrzyński, oraz prezesi klubów: prawicy pos. Abrahamowicz, centrum w zastępstwie pos. Czartoryskiego pos. Kozłowski, lewicy demokratycznej pos. Leo, demokracyi narodowej pos. Głąbiński, stronnictwa ludowego poseł Stapiński.

Obrady ściśle poufne trwały do godz. 8 wieczorem. Eksc. **Abrahamowicz przedłożył projekt konserwatystów**, a namiestnik wyłuszczył stanowisko rządu. Nad przedłożonymi projektami toczyła się dyskusya.

Dziś prowadzone być mają rokowania. — Dopiero po dojściu do porozumienia pomiędzy polskiemi stronnictwami, rozpoczną się rokowania z Rusinami. Panuje przekonanie, że jakkolwiek rokowania postępują z natury rzeczy powoli, jednakże **widoczny jest pewien postęp.**

Dalsze posiedzenie prezesów klubów odbędzie się we czwartek o godz. 10 rano, a narady potrwają jeszcze kilka dni.

Jubileusz dziennika „Times“.

Gazeta „Times“ wydała niedawno czterdziestotysięczny numer od początku istnienia dziennika.

Do tego czterdziestotysięcznego numeru dziennika dołączono dodatek, wydrukowany wspaniale na bardzo drogim papierze. Dodatek liczy 44 stronice. Co do treści tworzy prawdziwą encyklopedyę drukarstwa i dziennikarstwa. Główną treść dodatku tworzy historya drukarstwa, prasy peryodycznej i dziennika „Times“.

Między innymi artykułami widnieje także artykuł zatytułowany „Times dzisiejszy“. Jest to zajmujący obraz życia i działalności, panujących w redakcyi, administracyi, drukarni i ekspedycyi tej wielkiej i głośnej na świat cały gazety angielskiej.

W strasznej sytuacyi.



(Opis wewnątrz numeru.)

Zabity kijami.

Dziś

Do numeru dołączony jest **dodatek** „Praktyczna gospodyni“ i Romans i powieść.

Numeru bez dodatku sprzedawać nie wolno.

Z miejskiej targowicy na bydło w Krakowie.

17 września

Na targ spędzono bydła rogatego 143, cieląt 198, owiec 10, nierogacizny 601, razem 942 zwierząt. Płacono za 1 cent. metr. żywej wagi: buhaje od 72 do 88 k., woły od 92–101 k., krowy od 68 do 80 k., jałownik od 72 do 87 k., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od 000 do 000; bitej wagi, nierogaciznę od 160 do 180 k. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 215 do 400 k., woły od 300 do 480 k., krowy 150 do 320 k., jałówki od 120 do 288 k., cielęta od 30 do 100 k., owce od 20 do 30 k. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano sztuk: na miejscową konsumcyę 885 na konsumcyę innych gmin kraju 53, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 6, na eksport zagranicę kraju nierogacizny 30. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Podczas ostatnich 12 miesięcy „Times“ płaciła 1924 stałych współpracowników. Prócz tego dziennik posiada w swoim gmachu 290 stałych urzędników, którzy nie piszą, jakkolwiek niektórzy z nich są redaktorami. W zecerni i drukarni jest zatrudnionych 350 osób.

Numer przeciętny dziennika „Times“ liczy 20 stronnic, nie wliczono tutaj dodatku literackiego, technicznego, pedagogicznego i południowo-amerykańskiego. Dodatki zapełniają w roku 2.600 szpalt. Objętość dziennika wynosi stosunkowo do obfitości materyału i do zapasów inseratowych od 14 do 36 stronnictw. Numer czternastostronnicowy jest numerem możliwie najskromniejszym podczas gdy najwyżej dziennik dochodzi do 36 stronic. Na stronnicę przypada 9.000 do 10.000 słów.

Jak dalece wzrosła wprawność maszyn drukarskich, udowadnia przykład następujący: w roku 1827 maszyny druk. dziennika „Times“ mogły wydrukować na godzinę 4.000 do 5.000 egzemplarzy, z których każdy obejmował 4 stronnice. Dzisiejsze maszyny dziennika „Times“ drukują w ciągu godziny 150-tysięcy egzemplarzy, każdy po 16 stronnic. „Times“ doszedł do czterdziestotysięcznego numeru. Natomiast jest jeszcze jedna starsza, jak dziennik „Times“, gazeta londyńska, a mianowicie „Morming Post“. Ta gazeta drukowała już numer 43.779, ale poprzednio wychodziła szereg lat pod innym tytułem, jako ulubiona gazeta restauratorów i barów. Inne gazety londyńskie doszły do numerów następujących: „Globe“ 36.576, „Standard“ 27.534, „Evening Standard“ 27.111. „Daily News and Leader“ 27.750, „Daily Telegraph“ 17.905, „Daily Chronicle“ 15.777, „Pall Mall“ 14.780, „Star“ 17.627, „Westminster Gazette“ 6.018, „Daily Mial“ 5.126, „Daily Express“ 3.877 i „Daily Herald“ 128.

Do czego to doprowadzi?

Tchórze! Tchórze! Tchórzliwe świnie!

Wiedeń, 17 września.

(*Od naszego korespondenta*).

Tchórze! Tchórzliwe świnie! Banda podłych łajdaków! — oto jeszcze najprzyzwoitsze obelgi, któremi zasypywali się wzajemnie opozycya i partya rządowa, na wtorkowem posiedzeniu Izby poselskiej węgierskiej.

Takiego posiedzenia Sejm węgierski od czasów swojej egzystencyi — a istnieje on lat kilkaset — jeszcze nie notował w rocznikach i protokołach, leżących na stole prezydyalnym ku wiecznej rzeczy pamięci i ku pouczeniu współczesnego pokolenia parlamentarzystów.

Czy było to potrzebnem? Należy sobie zadać pytanie dlatego, że opozycya jeszcze przed kilku dniami oświadczyła wyraźnie i w sposób obowiązujący, iż jest gotową zaprzestać walki i uznać nawet gwałtowne przez Tiszę przeprowadzone uchwały w razie, jeżeli prezes ministrów Lukacs i prezes Izby poselskiej Stefan Tisza ustąpią i złożą swoje godności. Rzecz jasna, że ludzie, stawiający wyżej sprawę i dobro tej sprawy, aniżeli własną osobę, powinni byli bez wahania zgodzić się na owo żądanie opozycyi. We wszystkich krajach, a zwłaszcza na Węgrzech, stało się już prawem zwyczajowem, że w razie zatargu między opozycyą i rządem, prezes ministrów zazwyczaj poświęca siebie samego, byle tylko na czas pewien uratować spokój w parlamencie. Trzeba też zaznaczyć, że Stefan hr. Tisza, mimo wszystkich błędów, które niestety tkwią w jego charakterze i w jego umysłowości, był gotów poświęcić się dla dobra sprawy i złożyć godność prezydyalną. Kto wie nawet, czy nie tęskni on gorąco do tej chwili, boć nie należy wcale do przyjemności być wiecznie otoczonym policyantami, pokazywać się na mieście w towarzystwie czterech detektywów i ustawicznie się lękać, czy kula jakiegoś fanatyka, w tym razie lepiej celującego, niż poseł Kovacs, nie przetnie nici żywota świeżo oznaczonego wysokim orderem prezesa Izby poselskiej węgierskiej. Ale Lukacs, ambitny i chłodny niby lód, Lukacs, oparł się tej myśli rezygnowania z urzędu, który mu zapewnia po królu pierwsze miejsce w krajach korony św. Stefana. Dzisiejszy prezes ministrów jest naturą chciwą na władzę i hołduje zapatrywaniu, że należy tę władzę tak długo trzymać w rękach, jak długo można ją utrzymać. Dlatego też sprzeciwił się żądaniu opozycyi i postanowił podjąć walkę.

W kołach dobrze informowanych twierdzą, **że Lukacs życzył sobie nawet podrażnienia opozycyi i wyzwania jej do nowej walki.** A mianowicie taktyka gwałtowna opozycyi da mu sposobność pożądaną do szybkiego odroczenia parlamentu. Wprawdzie po pewnym czasie zwoła on parlament na nowo, z góry jednak jest przekonanym, iż opozycya po raz trzeci chwyci się taktyki gwałtów i hałasów. Dzięki temu Lukacs znowu będzie mógł odroczyć Izbę poselską i w ten sposób utrzymać się u steru aż do lata 1913 roku, poczem przyjdzie do rozwiązania Izby poselskiej i do rozpisania nowych wyborów. Dzięki temu planowi Lukacs sądzi, że przynajmniej rok cały albo i dłużej utrzyma się u władzy.

Jedyną trudnością i jedynem niebezpieczeństwem była obawa, że opozycya poleci tym z swoich członków, którzy będą wybrani do delegacyi, prowadzić taktykę hałaśliwą również i na terenie delegacyjnym. Ponieważ nadchodząca sesya delegacyjna ma się odbyć w Wiedniu, przeto prezes delegacyi, chcąc usunąć z sali delegatów opozycyjnych, którzy urządzaliby skandale, musiałby się posługiwać policyą i żandarmami austryackimi. Nie mógłby bowiem sprowadzać do Wiednia policyi i żandarmów węgierskich. Ten polityk węgierski, który delegatów węgierskich usuwałby z sali z pomocą żandarmów austryackich, musiałby raz na zawsze wyrzec się myśli powrotu do Węgier. Takiego shańbienia godności członków Sejmu węgierskiego nie mógłby mu przebaczyć ani jeden Węgier, choćby nawet nie raz jeden, ale dziesięć razy, należał do stronnictwa rządowego. Lukacs nie należy jednak do tych ludzi, którzy rządziliby się zbytniemi skrupułami. Wpadł tedy na myśl zapobieżenia niebezpieczeństwu, które mu grozi, w sposób bardzo prosty. A mianowicie porozumiał się ze stronnictwem rządowem i nakłonił je, by nie wybrało ani jednego z członków opozycyi do delegacyi.

Wprawdzie to pominięcie członków opozycyi sprzeciwia się wszystkim tradycyom parlamentu węgierskiego, od czasu, gdy w roku 1868 zebrały się po raz pierwszy delegacye wspólne. Ani tradycye, ani prawa, ani ustawy nie rozczulają ludzi tego rodzaju, jak Lukacs. Dla nich rzeczą obowiązującą są względy praktyczne, dyktowane korzyścią doraźną, po części nawet korzyścią osobistą. Co go obchodzi, że opozycya jeszcze sto razy więcej nazwie go świnią. Co go obchodzi oburzenie całego kraju. Dla niego jest rzeczą rozstrzygającą zapobieżenie skandalom na takiej trybunie europejskiej, jaką są delegacye wspólne, zapobieżenie skandalom na terenie wiedeńskim, na którym nie mógłby sprowadzić ani policyi. ani żandarmów węgierskich.

Posiedzenie wtorkowe Izby poselskiej węgierskiej dowiodło w samej rzeczy, że pomiędzy opozycyą z jednej strony a Lukacsem i Tiszą z drugiej **niema mowy o jakiejkolwiek zgodzie.** Lukacs i Tisza na razie tryumfują, ostatecznie jednak będą musieli ulec, ponieważ osoby są zawsze słabsze, aniżeli instytucya. Opozycya zaś w każdym parlamencie jest instytucyą. Niepodobna wyobrazić sobie parlamentu bez opozycyi. Niepodobna też sobie wyobrazić parlamentu, w którym na każdem posiedzeniu prezes Izby poselskiej musiałby usuwać opozycyonistów z pomocą policyi i żandarmów. Niepodobna wreszcie wyobrazić sobie parlamentu, w którym nie byłoby na sali obrad opozycyi i którego opozycya musiałaby stać na ulicy, powstrzymana od wejścia do gmachu parlamentu przez kordon policyi i wojska.

Lukacs i Tisza prowadzą tedy walkę, w której chwilowo tryumfują, lecz w której ostatecznie muszą ulec. Im dłużej nie zechcą zrozumieć tej wielkiej prawdy, tem klęska ich będzie sromotniejszą.

Amon.

Brutalne awantury w sejmie węgierskim.

Drugie posiedzenie podobne do pierwszego. — Znowu policya w parlamencie. — Bitka między posłami. — Wypoliczkowanie ministra. — Wybór delegatów. — Odroczenie sejmu.

Środowe posiedzenie parlamentu węgierskiego było z małemi zmianami podobne do wtorkowego. Tisza kazał już wczesnym rankiem obsadzić cały gmach parlamentu policyą a w suterynach kazał od wypadku umieścić 200 żołnierzy policyjnych. Na miejscu zjawiła się także karetka pogotowia.

Stronnictwa opozycyjne zebrały się przed godz. 8 rano w klubie partyi ludowej, skąd udały się zwartym szeregiem do parlamentu pod przewodnictwem hr. Apponyego i Karolyego. Tłum wznosił okrzyki: „eljen!“.

Do Izby weszło pod wodzą hr. Apponyego 80 posłów opozycyjnych. Kossuth odbył konferencyę z hr. Andrassym, poczem przywódcy opozycyjni udali się do sali „pod kopułą“ na naradę. Po ukończeniu narady hr. Apponyi wezwał obecnych członków opozycyi, aby wstrzymali się od wyborów do delegacyi. Dano zarazem hasło, aby opozycya natychmiast zajęła swe miejsca w sali. W szeregach opozycyi krąży arkusz subskrypcyjny na składkę dla policyanta, który wczoraj odmówił posłuszeństwa. Tymczasem zebrała się komisya nietykalności i uchwaliła 44 posłów wykluczyć z 30 posiedzeń a czterech skazać na publiczne przeproszenie Izby.

O wpół do 11 zjawili się w sali członkowie partyi pracy. Opozycya rozpoczęła hałasować na rozmaitych instrumentach. Część jej zwróciła się przeciw ministrowi Serenyi'emu i Beöthy'emu z obelgami. Beothy wstał z miejsca i z podniesionemi pięściami rzucił się na opozycyę. W tej chwili kilku posłów opozycyjnych rzuciło się na niego i **zadało mu kilka uderzeń pięściami w głowę.** Powstało zamięszanie i wrzawa. Ze wszystkich stron schodzą się posłowie do sali. Przez kil-

ka minut widać jak posłowie okładają się wzajemnie pięściami. Wielu spokojniejszych rozdziela bijących się. Tisza siedzi i notuje nazwiska hałasujących, poczem na 10 minut przerywa posiedzenie i konferuje z Pawlikiem.

Po przerwie wkroczył inspektor Pawlik na czele 100 policyantów do sali. Wówczas opozycya opuściła salę wśród szyderstw członków partyi rządowej.

Minister Beöthy przeprosił Izbę, że dał się unieść obelgami, a Tisza przeproszenie to przyjął do wiadomości. Następnie Izba dokonała wyboru delegacyi, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Izba magnatów przeciw Lukacsowi.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Izby magnatów przed przejściem do porządku dziennego zabrał głos hr. Jan Hadik i wskazując na zajścia na wtorkowem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, oświadczył, że Izba magnatów poniekąd zatwierdziła gwałt z d. 4 czerwca w tem przekonaniu, że rząd po załatwieniu ustawy wojskowej, będzie się starał przywrócić spokój parlamentarny. — Jednakże **obietnica prezydenta ministrów była tylko wprowadzeniem w błąd opinii publicznej.** Prezydent ministrów chce obecnie przez małostkowe intrygi utrzymać się u władzy, a **wyświadczyłby największą przysługę krajowi, gdyby ustąpił.** Powinien on opuścić zajmowane stanowisko i w ten sposób umożliwić powrót stosunków konstytucyjnych.

Prez. ministrów Lukacs w odpowiedzi stwierdził, że gotów jest zawsze działać w interesie pokoju, jednakże bezwarunkowo nie mógł się zgodzić, aby ustawy uchwalone i sankcyonowane były podawane w wątpliwość, gdyż naruszyłoby to nie tylko powagę parlamentu, ale i korony. Jest niemożliwem, aby mniejszość dyktowała prawa większości i wskazywała cesarzowi, kto ma być jego doradcą. Po dokonaniu wyborów do delegacyi posiedzenie zamknięto.

Demonstracye uliczne w Budapeszcie.

Studenci urządzają owacyę opozycyi. Awantury uliczne i walka z policyą. Mnóstwo rannych.

Budapeszt. Z powodu zapowiedzi opozycyi, że będzie się starała przenieść demonstracye przeciw rządowi na ulicę, policya poczyniła rozległe środki ostrożności. Według wiadomości urzędowych demonstracye miały następujący przebieg:

Kilkuset słuchaczy uniwersytetu udało się ze sztandarami przed pałac hr. Karolyego i urządziło tam owacyę. Studenci udali się następnie do hotelu „Pannonia“ gdzie urządzili zebranym posłom opozycyjnym owacyę.

O godz. 7 wiecz. pociągnął tłum ludzi liczący 1500 do 2000 osób od dworca wschodniego ku ulicy Rakoczego, gdzie go policya rozprószyła. Na Ringstrasse poczęli się zgromadzać demonstranci. Z grupy padł strzał rewolwerowy. **Policya konna i piesza dobywszy szabel rozpędziła demonstrantów.** Demonstranci schronili się w sąsiedni ulice, gdzie potłukli prawie wszystkie latarnie gazowe. Ulice te pogrążone są w ciemnościach. W innym miejscu demonstranci przewrócili wóz na szyny tramwajowe, tak, iż komunikacya na pewien czas uległa przerwie. Na zarządzenie policyi wstrzymano o godz. 8 wieczorem ruch tramwajowy w ulicach, w których zaszły demonstracye.

Koło godz. 8 wiecz. zebrały się większe grupy demonstrantów u ubiegu ulic Rakoczego i Körnt i **wybijały szyby, demolowały latarnie oraz atakowały wozy tramwajowe.**

Ze strony demonstrantów dano kilka strzałów rewolwerowych. Przyszło do starć z policyą, podczas których **wielu demonstrantów odniosło rany.** Do urzędu policyjnego w VII obwodzie przyprowadzono około sto osób. Towarzystwo ratunkowe interweniowało w 60 wypadkach. 28 rannych przewieziono do szpitala, w tem dwóch policyantów. Jedna osoba jest ciężko ranna. O godz. 10 wiecz. nastał spokój.

Zajścia w Budapeszcie w świetle wiadomości prywatnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Budapeszt. Wczorajsze zajścia w Budapeszcie miały o wiele burzliwszy i bardziej krwawy przebieg, aniżeli źródła urzędowe przedstawiają. Między demonstrantami a policyą przyszło **dwukrotnie do bardzo ciężkich starć.** Pierwsze starcie miało miejsce o 7·30 wieczór, drugie w półtorej godziny później. Oba starcia odbyły się na t. zw. Ringu. **Policya występowała z niesłychaną zaciekłością.** Toteż plon wczorajszych zajść jest nader smutny. Jedna osoba jest śmiertelnie ranna, 24 ciężko, a mnóstwo (setki) lekko rannych. Aresztowano przeszło 100 osób. Wszystkie boczne ulice od Ringu, gdzie się demonstranci chronili przed atakami policyi, przedstawiają widok jak po katastrofie żywiołowej. Wszystkie szyby, okna, drzwi i latarnie są zdemolowane. Przez całą noc tonęły wszystkie te ulice w ciemnościach.

Socyaliści grożą strejkiem generalnym.

Budapeszt. (Tel. wł.) Partya socyalno-demokratyczna w swym organie „Nepszawa“ wzywa do najśpieszniejszego uchwalenia reformy wyborczej, w przeciwnym razie grozi partya 24 godzinnym strejkiem generalnym.

Składki na policyanta Poliaka.

Budapeszt. (Tel. wł.) Składki na rodzinę policyanta Poliaka obficie napływają. Do wczoraj zebrano 5.000 kor. Poliak zostanie za niesubordynacyę ukarany 3 miesięcznem więzieniem.

Sytuacya na Bałkanie.

Pewne uspokojenie. — Sojusz państw bałkańskich.

Z Wiednia donoszą:

Według ostatnich relacyj, nadeszłych z Zofii i Belgradu, sytuacya nieco się poprawiła. Wbrew wojowniczemu prądowi, który ogarnął ludność Bułgaryi, Serbii, Czarnogóry, król bułgarski i król serbski pragną utrzymania pokoju, nie chcąc narażać swych krajów na ryzyko wojny z Turcyą. Niemniej **materyału palnego** pozostało jeszcze pod dostatkiem. Gdyby jednak przyszło do wojny Bułgaryi z Turcyą, Serbia także bezwarunkowo ruszyłaby w bój.

Słychać także, że między Bułgaryą, Serbią, Czarnogórą i Grecyą zawarty został **sojusz zaczepno odporny.**

W wiedeńskich kołach dyplomatycznych nie mają wprawdzie wiadomości o zawarciu układu między Serbią, Bułgaryą i Grecyą, jednakże nie przeczą jego możliwości, szczególnie wobec tego, że na czele serbskiego gabinetu stoi Pasicz, którego polityka zawsze skierowaną była ku **związkowi państw bałkańskich** pod egidą Rosyi.

W strasznej sytuacyi.

Służący w akwaryum napadnięty przez węża.

(Patrz ilustracyę na stronicy 1-szej).

W akwaryum zoologicznego ogrodu we Franfurcie nad Menem wydarzył się przed kilkoma dniami straszny wypadek. Od dwu miesięcy znajduje się tam wspaniały okaz węża olbrzymiego, który zwinięty w kłąb przez cały ten czas bez ruchu leżał w klatce i żadnego pożywienia nie przyjmował. Czterech dozorców weszło do klatki, otoczonej grubemi taflami szklannemi, aby węża zepchnąć do basenu z wodą. Potwór przez chwilę zdawał się nie zwracać uwagi na ludzi, nagle jednak z błyskawiczną szybkością wzniósł głowę i rozkręcił sploty, okazując wrogie zamiary. Trzej dozorcy umknęli z klatki, czwartego zaatakował wąż i wpił mu zęby w ramię. Na krzyk nieszczęśnika towarzysze pospieszyli z pomocą, ale przez dłuższą chwilę napróżno usiłowali za pomocą kija i dłuta rozewrzeć zaciśniętą paszczękę gada. Ostatecznie kilku dozorców przytrzymało węża, a inni siłą wydarli mu z paszczy jęczącego towarzysza, z którego ramienia krew ciekła strumieniem. Dozorca z przerażenia i z bólu zemdlał i odstawiono go do szpitala. Rana jego jest ciężka bo grozi zakażeniem i gangreną.



Przeniewierstwa listonosza wiejskiego.

Kraków, 18 września.

Po dwudniowem trwaniu skończyła się dzisiaj rozprawa przed przysięgłymi przeciw Maciejowi Węglarzowi, listonoszowi z Wiśniowej. Obrońca dr Heski w obronie swej uwypuklił fakt, że „sługa rządowy“, stojący pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia funduszów publicznych w wysokości przeszło 4500 kor. — pobierał pensyi aż dwadzieścia koron miesięcznie, za co musiał pełnić ciężką i odpowiedzialną służbę. Węglarz powinien był za swoją pracę otrzymywać — jak twierdzą znawcy — conajmniej 120 K. miesięcznie, ma więc do skarbu pocztowego z tytułu niewynagrodzonej dwuletniej pracy swojej pretensyę co najmniej 3560 K.

Trybunał przedłożył przysięgłym pytanie, czy Węglarz jako „sługa rządowy“ w publicznym urzędzie sprzeniewierzył kwotę przewyższającą 4000 kor. Przysięgli zatwierdzili powyższe pytanie, wykreślając jednak słowa „sługa rządowy“ i przyjmując szkodę skarbu kolejowego jedynie w wysokości 200 K.

Trybunał skazał na podstawie powyższego werdyktu Węglarza na karę 14 miesięcznego ciężkiego więzienia. Zarazem trybunał po raz pierwszy zastosował w Krakowie obowiązującą od 14 września br. ustawę o policzeniu do wymiaru kary niezawinionego aresztu śledczego i wliczył Węglarzowi do kary cały 5-cio miesięczny areszt śledczy.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96.—

10-to frank. w złocie
płacą 19·—
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 490·—
żądają 495·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 18. września.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·15 do 11·16; pszenica na kwiecień od 11·67 do 11·68; żyto na październik 9·71 — 9·72; na kwiecień od 10·05 do 10·06; owies na październ. od 10·11 10·12; na kwiecień od 10·14 do 10·15; kukurudza na sier. 10·41·10·42; na maj od 9.83 do 9·84; rzepak na sierpień od —·— do —·—. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: utrzym. — Pogoda: pochmurno.

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

We Czwartek 19-go września

Nowość!

Rosmersholm

Sztuka w czterech aktach Henryka Ibsena.

OSOBY:

Jan Rosmer właściciel Rosmersholmu — *Adwentowicz*

Rebeka West, mieszkająca w domu Rosmera — *Wysocka*

Rektor Kroll, szwagier Rosmera — *Jednowski.*

Ulryk Brendel — *Rygier.*

Piotr Mortensgaard — *Bończa.*

Pani Helseth, zarządzająca domem w Rosmersholm — *Modzelewska*

Rzecz dzieje się w Rosmersholm.

Reżyser: Maryan Jednowski.

—

Początek o godz. $7^1/_2$
Koniec o godz. $10^1/_4$

Temida czy Artemida?

Jakkolwiek mitologia grecka nie wspomina o walkach tych dwóch bogiń: bogini sprawiedliwości z boginią polowania i nigdy one nie ścierały się dotąd w historyi, to jednak na gruncie krakowskim, na którym jak wiadomo wszystko jest możliwe, kolizya ta stała się faktem. A stało się to w następujący sposób:

Bogini Temida służy za godło tutek firmy Rudolf Herliczka, bardzo rozpowszechnionych. Pragnąc z tego skorzystać, pomysłowy przedsiębiorca p. Maurycy Eber, przyzwał sobie *comme de raison* do pomocy boginię polowania, Artemidę, uczynił to zaś dlatego, że dźwięk jej nazwiska różnił się tylko dwiema literami od nazwiska bogini sprawiedliwości i zaczął również wyrabiać tutki cygaretowe, zaopatrzywszy je godłem „*Artemida*“. Nie dość jednak na tem. Rozlepił ogromne plakaty, w których zarazem obwieszczał zdumionemu światu, że w biurach stanowiących „Zakład hygieniczny“ prowadzi dwa oddziały, jeden wyrabiający tutki zdrowotne, właśnie owe tutki pod wezwaniem „Artemida“, drugi zaś „niezbędny dla zdrowych, zbawienie dla chorych“, oto nowo wynaleziony aparat leczniczy, pomagający na wszelkie choroby pod nazwą „Thermal“. Zarazem na etykiecie wymalował kulę ziemską i skromnie pod nią podpisał: „Nasze pole pracy. Ekspedycya na całą Europę“.

Zwalczana przez p. Ebera bogini Temida srogo się jednak za ten despekt pomściła. Wyrok ministerstwa robót publicznych, wydany na skutek wniosku firmy Rudolf Herliczka, zastąpionej przez adw. dra L. Caro, orzekł, że Eberowi **nie wolno nadal używać wyrazu „Artemida“**, gdyż jest łudząco podobny do wyrazu „Temida“ prawnie zastrzeżonego na rzecz firmy Rudolf Herliczka, a przeto dalsze używanie etykiety „Artemida“ szkodziłoby uprawnionym interesom drugiej firmy.

Sic transit gloria mundi. Temida, choć często z opaską na oczach, tym razem zwyciężyła.

Co poseł Bomba robił podczas feryj parlamentarnych?

Tyczyn, 18 września.

Przed kilku dniami odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym rozprawa przeciw Józefowi Oliwie z Budziwoja, oskarżonemu przez posła Antoniego Bombę o obrazę czci, popełnioną przez opowiadanie oskarżonego, że „Bomba to nie jest poseł“ ale „stręczyciel kobiet chłopom“.

Oskarżony tłumaczył się, że opowiadał jedynie zdarzenie przedstawione mu przez Wojciecha Kozika (nieodstępnego adjutanta posła Bomby), iż pewnej nocy poseł Bomba zabawiał się w szynku swego brata z Niemcem, agentem maszyn mleczarskich. Koło godziny 11-tej ów agent zapragnął towarzystwa kobiet i wyjawił to posłowi Bombie.

Poseł Bomba, rad nie rad, chcąc przysporzyć dochodów swemu bratu z pohulanek nocnych i rozbawić Niemca, wybrał się z Kozikiem do wsi na poszukiwanie odpowiedniego towarzystwa kobiecego.

Piewsza kobieta, matka czworga nieletnich dzieci — mająca męża w Ameryce, **odmówiła** posłowi towarzystwa tłumacząc się, że nie wypada nocną porą opuszczać jej gospodarstwa i dzieci. Natomiast inna kobieta, niejaka J. . . . . zgodziła się na propozycyę posła i zabawiała się ze zwolennikami pohulanek nocnych do rana.

Rozprawę odroczono celem przesłuchania świadków.

Co słychać w mieście?

Kraków, 19 września.

Z teatru miejskiego. Komedya „Miód kasztelański“, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 21 b. m. ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego, otrzymała następującą obsadę: rolę rotmistrza Kaniowy objął p. Adwentowicz. Będzie to druga kreacya znakomitego artysty na krakowskiej scenie. Barbarę Sulimirską wdowę po cześniku gra p. Olska, pannę Martę, łowczankę, p. Turowiczówna, panią Hurską, przedstawiającą księżnę Bamberlink, p. Górska; Jacka Sołoducha, rezydenta, p. Jednowski, Kacpra Petryłłę, p. Trzywdar, Grzesia Stopkę, p. Szymborski, Rózię, p. Miłaszewska. Akcya komedyi rozgrywa się w domu pani Sulimirskiej za Augusta II.

Przyjazd ministrów. Wycieczka ministrów, która przybyć miała do Krakowa w ubiegłą niedzielę, jak wiadomo, została odłożoną. O ile słychać ze sfer poinformowanych, ministrowie przybędą do Krakowa w przyszły czwartek, t. j. 26 bm.

Przed uroczystościami Skargowskiemi. W tych dniach odbyły się dwa posiedzenia sekcyi obchodowej Komitetu skargowskiego. Głównem zadaniem tej sekcyi jest urządzenie pochodu w trzecim dniu uroczystości, w piątek 27 września. Pochód zaczyna się od kościoła św. Piotra około godziny $10^1/_2$ rano, po nabożeństwie i mowie arcybiskupa Teodorowicza; po drodze nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy jubileuszowej Skargi na domu Arcybractwa miłosierdzia, przyczem wypowie mowę ks. prałat Wądolny. Następnie ruszy pochód do miejsca, na którem odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod dom imienia Skargi. Będzie w tem miejscu poniekąd punkt kulminacyjny uroczystości skargowskich.

Sekcya uchwaliła zwrócić się do Rady szkolnej, ażeby dzień 27 września był wolnym od nauki i by młodzież szkolna wzięła udział w pochodzie. Postanowiono następnie zwrócić się do instytucyi krakowskich z zaproszeniem do pochodu. zwrócić się do patryotycznych uczuć kupiectwa krakowskiego, ażeby w dniu 27 bm. przed południem sklepy były zamknięte, by w ten sposób uroczystość narodowa uzyskała pełny swój wyraz i do Izby rękodzielniczej, by dzień 27 b. m. rano był dniem spoczynku i by członkowie cechów wzięli udział w pochodzie.

Sekcya obchodowa Komitetu Skargowskiego zwraca się także do obywatelstwa krakowskiego, do wszystkich instytucyi i stowarzyszeń z prośbą, by w dniu trzecim uroczystości jubileuszowych, w piątek 27 b. m., wzięli udział w pochodzie. Porządek pochodu i inne szczegóły będą osobnemi otiszami ogłoszone. Zwraca się ponadto z gorącą prośbą do ogółu Krakowian, by przez wszystkie trzy dni uroczystości, to jest 25, 26 i 27 września domy były udekorowane jak najsolenniej. Zapowiedziany jest Zjazd rodaków z wszystkich dzielnic, także obcych z zagranicy, uroczystość zatem powinna wypaść jak najokazalej. Pożądaną jest także tak zwana iluminacya kartkowa. Nalepki z pięknem wyobrażeniem Skargi kosztują po 10 h. za egzemplarz. Czysty dochód przeznaczono na bursę rękodzielniczą imienia Skargi.

Kancelarya Zjazdu Skargowskiego (ul. św. Tomasza 35) uprasza nas o zawiadomienie publiczności, iż służy chętnie informacyami we wszystkich kwestyach, odnoszących się do uroczystości. Bilety na wieczór w teatrze miejskim sprzedaje kasa zamawiań (Plac Maryacki 9), na wieczór w Starym Teatrze księgarnia Gebethnera, na akademię w Sokole rozsyła zaproszenia sam komitet. Co do wstępu na uroczyste nabożeństwa w katedrze, w kościele św. Barbary i świętego Piotra, nie zapadły jeszcze bliższe uchwały komitetu. W swoim czasie będą ogłoszone wskazówki i w tym względzie.

Tournee Paderewskiego. Mistrz Paderewski wystąpi, jak donieśliśmy, już z koncertami w bieżącym sezonie w Krakowie i Lwowie. Propozycyę wystąpienia na kilku koncertach w Berlinie, pomimo świetnych warunków, ofiarowanych mu przez impresaryów pruskich, odrzucił Paderewski. Natomiast przyjął propozycyę na kilkumiesięczne „tournee“ do Ameryki, za które oprócz pokrycia wszystkich kosztów podróży, otrzyma netto milion koron. Kwota ta przed rozpoczęciem „tournee“, złożona będzie dla Paderewskiego w jednym z banków angielskich.

Ze sfer konserwatorskich. Z powodu rezygnacyi dra Stanisława Tomkowicza z urzędu konserwatora dla miasta Krakowa i powiatu, prezydyum centralnej komisyi dla ochrony zabytków w Wiedniu powierzyło agendy krakowskiego konserwatorstwa konserwatorowi drowi Józefowi Muczkowskiemu, radcy sądu kraj. wyż. w Krakowie.

Wiec urzędników państwowych odbędzie się d. 22 b. m. w sali Klubu pocztowego (ul. Lubicz l. 5) o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym pragmatyka służbowa.

Ze zjazdu koncypientów adwokackich. Równocześnie ze zjazdem prawników oraz zjazdem sędziów w Wiedniu obradował tamże w pierwszych dniach bm. zjazd kandydatów adwokackich. Poważne obrady zjazdu budziły żywe zainteresowanie, zwłaszcza wobec świeżo przez rząd przedłożonego projektu ordynacyi adwokackiej, w którym żądania koncypientów prawie zupełnie są pominięte. W obradach prócz wielu wybitnych prawników oraz posłów parlamentarnych wziął udział reprezentanci ministerstwa sprawiedliwości, prezydent wiedeńskiej Izby adwokackiej, liczni posłowie i t. d. Koncypientów Galicyi reprezentowali dr Czerwiński i dr Steckel ze Lwowa i dr Mandel z Krakowa, który wszedł także w skład prezydyum.

Po trzechdniowych wyczerpujących obradach w auli uniwersytetu wiedeńskiego przystąpiono do głosowania nad przedłożonemi przez poszczególne komisye rezolucyami.

Rezolucya potępiająca zaprowadzenie *numerus clausus* adwokatów została uchwaloną przez aklamacyę, jednozgodnie sprzeciwiono się także zaprowadzeniu osobnych Izb koncypientów. Sprawy skontyngentowania koncypientów, oraz skrócenia 7-mioletniej praktyki nie uzyskały już zupełnej jednomyślności, gdyż reprezentanci miasta Pragi oświadczyli się za skontyngentowaniem koncypientów, zaś delegaci lwowscy za utrzymaniem 7-letniej praktyki, olbrzymia jednak większość sprzeciwiła się tym postulatom. Ideą przewodnią obrad była chęć uzdrowienia przykrych warunków ekonomicznych, panujących wśród koncypientów całej Austryi. Powzięto też w tym kierunku cały szereg uchwał jak n. p. o ustanowieniu minimum płacy, o zwalczaniu praktyki pozornej, o uzyskania zapłaty w czasie praktyki sądowej, a uchwały te mają poważne widoki urzeczywistnienia, zwłaszcza że reprezentanci Ministerstwa sprawiedliwości, oraz Izb adwokackich uznając słuszność tych postulatów, przyrzekli najdalej idące poparcie.

Na wystawę Tow. przyj. sztuk pięk. nadeszły nowe dzieła sztuki: O. Boznańskiej „Trzy portrety“, Cwiklińskiego Z. „Dwa mo-

tywy z Tatr“, Tondosa St. „Motyw z Pragi“, Turka Fr. „Fragmenty z Krakowa“.

„Chateau de Fleurs“. W teatrze na wystawie architekt. d. 19 bm. i w trzech dniach następnych wystąpi nadscenka artystyczno-literacka „Chateau des Fleurs“ pod kier. S. Bandrowskiego. Na program złożą się: oryginalnie napisana przez L. S. satyra sceniczna ze śpiewami w 1 akcie z epilogiem p. t. „Wysoki Rząd“, grana po raz pierwszy, oraz pełne humoru aktualności i nowości dwie części kabaretowe. W skład personalu wchodzą między innymi: pp. Kolman, Gajewska, Rozwadowska, oraz pp. Modzelewski, Rudnicki, Bandrowski i inni. We wszystkich czterech przedstawieniach „Chateau des Fleurs“ wystąpi gościnnie p. Adolfina Zimajer.

„Kupiec Polski“ w przedostatnim numerze zapowiedział, że dla braku funduszów przestanie wychodzić, o ile nie otrzyma pomocy materyalnej. Pożyteczne to pismo w ostatnim swym numerze donosi, że pomoc tę częściowo otrzymało, częściowo zaś akcya znajduje się na dobrej drodze. Wielką zasługę w tym względzie położył radca Aug. Porębski.

Przyjaciel dzieci. Tygodnik ilustrowany zawiera między innemi „Pogadankę naukową, kauczuk i gutaperka“, „Z wycieczek wakacyjnych na Rysy“ B. Dyakowskiego. „Mandaryn i jego kot“ obrazek z życia chińskiego, „Pajac“ sceny z życia wiejskiego. Dalszy ciąg powieści Gąsiorowskiego „Dobosz Woltyżerów“. „Światek dziecięcy“ dodatek dla młodzieży, dziatwy zawiera: „Dziwne miasto“ Ireny Ginejko, „Nieudała wyprawa“, „Tajemnica starego dworu“, „Nadzwyczajna lalka“ Heleny Bojarskiej „Zabawki z łopianu“, Szarady i zagadki.

Adres wydawnictwa: Kraków, Bonerowska 12. — Kwartalnie 3 kor. 25 hal. Na prowincyi 3 kor. 50 hal.

Z „Sokoła“. Członkowie oddziału karabinowego mają stawić się w gmachu „Sokoła“ d. 20 b. m. o god. 8 wiecz. dla odbycia próby ćwiczeń przed występem w Chrzanowie.

Wyścigi kolarskie odbyły się staraniem Gal. Klubu cyklistów i motorzystów we Lwowie d. 15 b. m. o mistrzostwo Galicyi. Pierwszy do mety przybył krakowianin p. Zenon Wołoszynowski. (Przestrzeń 100 kilometrów przebył przy fatalnych warunkach w 4 godzinach 19 min. 30 sek.) Drugi pojawił się u mety Lwowianin p. Mira w 4 g. 41 m. Trzeci p. Reindl. Czwarty p. Łowczyński. Piąty p. Gargul, wszyscy Krakowianie. Z reszty uczestników p. Oleksy (Lwów) odstąpił w drodze.

W szkole zawodowych pielęgniarek rozpocznie się w połowie październ ka drugi rok nauki. Plan w pierwszem teoretycznem półroczu obejmuje: anatomię (2 godziny tygodniowo), fizyologię (1 g.), hygienę i dyetetykę (2 g.), patologię (1 g.), pielęgniarstwo (4 g.), aseptykę i pomoc w nagłych wypadkach (2 g.), kurs praktyczny kuchni dla chorych (1 g. tyg.), oraz codzienne ćwiczenia praktyczne w ambulatoryum i szpitalu PP. Ekonomek. Drugie i trzecie półrocze zajmuje praktyka w szpitalu kraj. św. Łazarza. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela zarząd szkoły (Warszawska 8), lub dyrektor tejże dr W. Damski. Kolejowa 1.

Echa bankructw. Run na „Živnostenską Bankę“ ustał wczoraj zupełnie. W godzinach popołudniowych ruch w biurach był całkiem normalny.

„Wychowanie dzieci ulicy“. Pod tym tytułem wygłosi odczyt w piątek d. 20 bm. o g. wpół do 7-ej w lokalu „Ogniska“ (pl. Szczepański 3) p. Al. Jaśkiewicz z Petersburga. Wstęp wolny.

Aresztowania kieszonkowców w Podgórzu. Wczoraj aresztowano niejakiego Jakóba Hosaja w chwili, gdy wyciągnął pewnemu włościaninowi srebrny zegarek z kieszeni. Za kradzież kieszonkową przyaresztowano następnie 15-letniego Ludwika Noska. Prócz nich aresztowano Wojciecha Kowalskiego i Józefa Hajduka, którzy skradli lejce jednemu z gospodarzy. Wreszcie dostał się do aresztu niejaki Andrzej Jarosz za to, iż pewnej włościance powyjmował z kosza rozmaite przedmioty.

Obrączka ślubna, zgubiona na pl. Groble do odebrania u art. malarza p. Galla w Akademii szt. pięk.

Z kroniki żałobnej.

Zofia Wróblewska, lat 83, zmarła d. 18 bm.

Ignacy Krassowski, radca wyższego sądu krajowego, zmarł w Samborze.

Z kraju.

Śnieg w Zakopanem. — Przed kilku dniami zamieściliśmy list młodego literata, bawiącego w Zakopanem, który donosił, że w Tatrach spadł obfity śnieg. Również w ostatnich kilku dniach padał śnieg w górach bez przerwy.

W poniedziałek pokrył lasy na reglach i szczyt Gubałówki, a we wtorek mieszkańcy Zakopanego ujrzeli rano śnieg na dachach, trawnikach, drogach i niezebranych, nawpół już zgniłych owsach góralskich. Śnieg po paru godzinach stopniał; temperatura obniżyła się znacznie, co Sz. Czytelnicy mogą codziennie konstatować: na marginesie str. 5-tej podają bowiem „Nowiny“ stale stan pogody.

Znawcy pogody twierdzą, że było to przesilenie, po którem nastąpi wspaniała wrześniowa pogoda.

Uroczystość sokola. — Z Tarnowa donoszą: Zapowiedziany na 8 b. m. Zlot doraźny II okręgu sokolego odbył się z powodu niepogody w niedzielę 15 bm. między Tarnowem a Tuchowem. Już o godz. wpół do 4 rano wyruszył z przed „Sokoła“ tarnowskiego oddział „scautów“ w liczbie 40-tu z prof. Godowskim, a tuż za nimi drużyna sokola w liczbie 120 pod dowództwem prof. Wierzbickiego, zdążając do Tuchowa drogą na Tarnowiec. Ćwiczenia odbywały się na przestrzeni 3 klm. Zakończyły się przed g. 9 rano. Trafnie rozwiązała zadanie drużyna I. dzielnicy (tarnowska). Ćwiczenia „Sokołów“ po południu z powodu niepogody nie odbyły się.

Po wspólnem obiedzie, podczas którego przemawiał sekr. Związku sokolego p. Biega ze Lwowa, prezes gniazda tuchow. Janiga, poseł Matakiewicz i prof. Wierzbicki, odłożono uroczystość poświęcenia sokolni na rok przyszły.

W duraki. Ze Lwowa donosi nasz korespondent: Znany ze swej iście moskiewskiej brutalności konsul rosyjski we Lwowie Wierchowcew zostaje odwołany z zajmowanego stanowiska i przeniesiony do Petersburga. Okazuje się, że ten dyplomata był w bardzo bliskich stosunkach ze szpiegami moskalofilskimi w Galicyi. Do ustąpienia Wierchowcewa przyczyniła się, jak twierdzą tutaj, interwencya posłów polskich w ministeryum spraw zagranicznych, gdzie posłowie oświadczyli, że społeczeństwo polskie nie ścierpi dłużej prowokacyjnych ekscesów konsula rosyjskiego. — Wierchowcew tedy, który się odgrażał na festynie powstańców, że nie pozwoli, by obrażano uczucia rosyjskie w Galicyi, poszedł w duraki. Ustąpienie Wierchowcewa towarzyszy ogólne... zadowolenie.

Zabity kijami. Z Makowa donoszą nam: Ubiegłoj niedzieli we wsi Jachówce ad Maków czterech parobczaków wymierzyło sobie sprawiedliwość nad znanym awanturnikiem na okolicę: gospodarzem Józefem Adamkiem. W czasie sprzeczki jeden z napastników powalił znienawidzonego zaczepnika na ziemię, następnie wespół z innymi okładali kołami tak długo leżącego aż byli pewni, że nie wstanie. W dwa dni potem Adamek zmarł skutkiem pobicia. Sprawców zabójstwa odstawiła żandarmerya do aresztu śledczego w Wadowicach.

Przebity nożem. Z Bochni donoszą: Przedwczoraj na rynku w Bochni pchnął nożem rekrut nieznanego nazwiska ze Szczurowej Ignacego Szwaba, wyrobnika, ojca trojga dzieci. Szwab zmarł w dwie minuty później. Zabójcę aresztowano.

Szwab zmarł skutkiem krwotoku wewnętrznego, który nastąpił z powodu przebicia serca jak stwierdził lekarz szpitalny dr B. Nodzyński.

Z Żywca. (*Wystawa. — Zabłocie. — Najazd Prusaków. — Z kroniki towarzyskiej*).

Korespondent nasz pisze: Komitet wystawy rolniczo-przemysłowej wybrał na ostatniem posiedzeniu sekcye, które rozebrały między siebie prace przygotowawcze. Prezesem honorowym komitetu został prez. Izby handl. w Krakowie p. Dattner.

W gminie Zabłocie pod Żywcem panuje niesłychany bezrząd. Przed rokiem jeszcze zrezygnował wójt i jego zastępca. W kasie gminnej pustki i policya gminna dopomina się od szeregu miesięcy napróżno wypłaty pensyj. Możeby odnośne władze wglądnęły w tę gospodarkę. — O rozumie rady gminnej świadczy wymownie fakt oświadczenia się przeciw udzieleniu koncesyi drowi Idzińskiemu, marsz. pow. na zaprowadzenie automobilowej komunikacyi między rynkiem i dworcem kolei; radni obawiają się, jak oświadczyli, kurzu i hałasu trąbek.

Fabryka śrub w Sporyszu przeszła w niemieckie ręce. Nowy zarząd zachowuje się prowokacyjnie względem ludności polskiej, zapominając, gdzie znajduje się. Najazd Prusaków na okolicę wzmógł się w ostatnich czasach. Pruska siekiera okoliczne lasy w straszny sposób wyrębuje. Prusacy kupcy zakupili bowiem wielkie obszary. Właścicielom miejscowych tartaków grozi ruina.

Z kroniki towarzyskiej zanotować należy ślub p. Wł. Kępińskiego, właściciela Moszczanicy (koło Żywca) z p. Kl. z Brzeskich Żelską z Husiatyna i ślub p. Jul. Łopatki, b. kierownika „Wesołej Budy“ w Zakopanem z p. Zofią z Templów. P. Łopatka osiadł na stałe w Żywcu.

Z Piwnicznej pisze nasz korespondent: Złodzieje grasują w mieście w niepokojący sposób. W ostatnich dniach okradli oni między innymi pp.: Zdzińskiego, Wronę i Pająka.

O sprzeniewierzenie w fabryce sanockiej. We Lwowie przed trybunałem przysięgłych, stanął urzędnik sanockiej fabryki wagonów Eugeniusz Białkowski, pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę fabryki gotówki walorów w kwocie przeszło sześć tysięcy K. Białkowski z dawniejszych czasów bardzo złą miał reputacyę. Świadkowie, między nimi teść oskarżonego b. starosta Wajdowicz, zeznali bardzo obciążająco dla Białkowskiego.

Sędziowie 12 głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia. Trybunał skazał oskarżonego na 18 miesię-

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego

19 września
Czwartek: „Rosmersholm“

20 września
Piątek: „Mezaliansa“.

21 września
Sobota: „Miód kasztelański“.

TEATR Nowości.

Operetka: „Ojciec ojca“ Momus krak. Talajner, Felice Sydor. Trupa zaporoska. Wieś murzyńska.

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR Maryonetek

ul. ... Jana

Witajcie. Wojtuś profesorem. Zaczarowane skrzypce.

Codziennie od g. 5—7, w niedzielę od g. 4—8.

TEATR APOLLO

Gus. Loeser Co arcykomiczni Holandczycy.

The Washingtons najwytworniejszy i najlepszy murzyński tercet taneczny.

The Orions senzacyjny akt w powietrzu.

F. Rosen humorysta.

Lea Manti jedyna ... jąca artystka w gwizdaniu.

Zejdowski na ogólne żądanie prolong.

Chitta & Hugo wspaniały duet taneczny.

Ferry Rosen's Parisiana Ensemble.

Początek o g. 8 wieczór.

Kabaret początek o g. 11.

EDISON

Początek o godz. 8 i pół wieczór.

ey więzienia z postem co 14 dni. Do kary wliczono 8 miesięcy więzienia śledczego.

Ksiądz ruski podpalaczem. W Sanoku rozpoczęła się przed sądem przysięgłych rozprawa o podpalenie. Jako obwiniony stanął gr. kat. proboszcz z Wołosatego 52-letni Michał Strocki. Akt oskarżenia zarzuca mu zbrodnię podpalenia, które spowodowało spłonięcie 6 zagród, z czego wynikła szkoda 19.000 kor. Powodem zbrodni miała być zazdrość księdza Strockiego, wywołana stosunkiem miłosnym żony jego Maryi z gospodarzem Łukaszem Saludą z Wołosatego, którego zagrodę on właśnie podpalił. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Świadkowie zeznawali na jego niekorzyść.

Defraudacye w arcyksiążęcej fabryce. W Bogucicach koło Cieszyna wykryto w arcyksiążęcej fabryce likierów defraudacyę 32.000 kor., której dopuścił się ajent fabryki Windholz. Defraudant brał wybitny udział w renegackim ruchu na Śląsku.

Z Białej i okolicy. Ku czci Skargi urządza dnia 22 b. m. uroczysty obchód Stow. kat. rękodzielników. O godz. 9 odbędzie się zebranie uczestników uroczystości na boisku szkolnem przy ul. Kolejowej, a o godz. 10 nabożeństwo z kazaniem ks. dra Szymona Hanuszka. Po południu odbędzie się uroczysty wieczór w sali hotelu pod „Czarnym orłem". Dochód z wieczoru przeznaczono na ochronkę w Białej i budowę własnego domu Stow.

Tragiczną śmiercią zginął zast. budnika kolej. Józef Fajferek z Bielska. W chwili, gdy przechodził przez tor nadjechał pociąg: Fajferek nie zdołał usunąć się na czas i zginął na miejscu.

Koń zabójcą. Gospodarza Pawła Klimka w Jabłonkowie kopnął tak fatalnie koń, że odwieziony do szpitala zmarł po kilku dniach męczarni.

Zabójstwo. W Porębie pobił niejaki F. Adamiec tak niebezpiecznie Fr. Burdaka, że pobity zmarł. Adamca aresztowano.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 19. września termometer doszedł od 9·3 do 12·6 C. barometr podnosił się

Dnia 19-go wrześ. o godz. 7-ej zrana stan barometru: 747·0 mm.

stan termometru: 7·8 C.

Wiatr zachod.-północ. zachodni.

Prognoza: Dziś: pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Tuiyst.)

Ciepłota najwyższa 7·3 C., najniższa 0·4 C. Ciśnienie powietrza 690 mm Kierunek wiatru: zachodni.

Prognoza: zachmurzenie zmienne często opady.

Telegramy „Nowin".

Ciężkie zarzuty przeciw Cuvajowi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Reichspost" (organ następcy tronu) podnosi we wstępnym artykule szereg sensacyjnych, nader ciężkich zarzutów przeciw komisarzowi królewskiemu w Chorwacyi Cuvajowi. Wspomniany dziennik twierdzi, że Cuvaj nadużył swego urzędowego stanowiska, aby się wzbogacić kosztem funduszów rządowych. Cuvaj poszedł tak daleko, że nietylko sobie, ale swojej rodzinie — synom, braciom i teściom — **zapewnił z funduszów rządowych korzyści materyalne, wyrażające się w cyfrze 200.000 kor.**

Zarzuty podniesione przez „Reichspost" są tak ciężkiej natury, że Cuvaj będzie musiał wytoczyć proces temu dziennikowi, aby się oczyścić z zarzutów przeciw niemu podniesionych.

Czy grozi wybuch wojny bułgarsko-tureckiej?

Wiedeń. (*Tel. wł.*) Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt" przynosi wywiad swego petersburskiego korespondenta z tamtejszym posłem bułgarskim, jenerałem Paprikowem na temat grożącego wybuchu wojny bułgarsko-tureckiej. Paprikow oświadczył, że nie ma niebezpieczeństwa doraźnego wybuchu wojny, o ile rząd turecki skłonny będzie do wprowadzenia w życie § 23 traktatu berlińskiego, zapewniającego autonomię Macedonii. O ile Turcya tego nie uczyni, **wybuch wojny jest nieuchronny.**

Nowy minister handlu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Gubernator pocztowej kasy oszczędn. eksc. Dr Schuster von Bonnot przyjął tekę ministra handlu. Odnośna nominacya pojawi się w piątek po powrocie cesarza z Wallsee.

Z zaboru rosyjskiego i Rosyi.

O kandydaturę warszawską.

Warszawa. (Tel. wł.) Z szeregu kandydatów na posłów z Warszawy największe szanse posiadają: kandydat secesyi narodowej demokracyi, Kucharzewski, kandydat postępowców Patek i kandydatura kompromisowa adw. Suligowskiego. Który z tych kandydatów się utrzyma, zadecyduje jutrzejsze zebranie przedstawicieli wszystkich stronnictw, które odbędzie się w resursie kupieckiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Z najwiarygodniejszego źródła dowiadujemy się, że trzy grupy polityczne żydowskie: asymilatorów, nacyonalistów i konserwatystów postanowiły od dać swe głosy tylko w takim razie kandydatowi polskiemu, o ile ten uzna postulat równouprawnienia żydów. W przeciwnym bowiem razie żydzi wstrzymają się od głosowania.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie przedstawicieli Zjednoczenia postępowego, na którem postanowiono, że w razie niemożności przeprowadzenia swego kandydata adw. Łypacewicza, głosować należy na Kucharzewskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Wybory z kuryi ogólnej i rosyjskiej odbędą się w Warszawie 11 października.

Polityka w teatrze.

Petersburg. (Tel. wł.) Dyrekcya teatrow carskich w Petersburgu otrzymała od ministra dworu rozporządzenie usunięcia nieprawomyślnych artystów, szczególniej tych, którzy dawali wyraz sympatyi dla ruchu wolnościowego w 1905—1906 roku.

Rugi Polaków.

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek upaństwowienia kolei warszawsko-wiedeńskiej usunięto dotychczas 685 urzędników Polaków.

Policya rosyjska.

Petersburg. (Tel. wł.) Ze 100 milionowego budżetu ministeryum spraw wewnętrznych połowę przeznaczono na utrzymanie policyi. Na przeprowadzenie wyborów wyznaczono 40 tys. rubli.

Ustawiczne represye.

Warszawa. (*Tel. wł.*) Ukazem carskim przedłużono stan ochrony wzmocnionej w gub. warszawskiej, piotrkowskiej, lubelskiej i siedleckiej do dnia 1-go października.

Z carskich sądów.

Warszawa. (Tel. wł.) W tutejszej Izbie sądowej we wtorek odbędzie się rozprawa przeciw literatowi Glassowi, za umieszczenie w 1906 roku artykułu w „Głosie". W takiej samej sprawie red. „Społeczeństwa" Dawid skazany został na rok twierdzy.

Z ostatniej chwili.

Śledztwo sądowe w sprawie milionowych bankrutw.

Sędziowie śledczy pp. Dr. Błachociński i Dr. Wacławowicz, prowadzący śledztwo w sprawie Kahanych i Eibenschutza są obecnie zajęci przez cały dzień przesłuchiwaniem świadków i gromadzeniem materyału śledczego, którego rozmiary z każdym dniem się powiększają. Dr. Wacławowicz przesłuchuje obecnie świadków odwodowych, mających rzekomo stwierdzić, że aresztowany Jakób Eibenschütz nie brał żadnego udziału w interesach bankierskich swego zbiegłego brata Wilhelma. W sprawie Kahanych pozostają w areszcie śledczym Benjamin i Izrael Kahanowie, Abraham Dunkelblum i Chaim Gerson Fuchs. Areszt śledczy ogłoszono nad nimi z powodu obawy ucieczki tak, że wypuszczenie na wolną stopę za kaucyą jest ustawowo niedopuszczalne. Aresztowany początkowo Jakób Leib Zucker, a spólnik podgórskiego „Eierexportgeschaft", został wypuszczony na wolną stopę, a to z powodu ciężkiej choroby sercowej skonstatowanej przez prof. Dra Pareńskiego.

Korytarze sądu karnego od kilku dni zatłoczone są znajomymi i krewnymi aresztowanych, którzy pragną się z nimi zobaczyć z okazyi prowadzenia ich na przesłuchanie do biur sędziów śledczych.

Aby uniknąć niepotrzebnych frykcyi, sędziowie dr Błachociński i dr Wacławowicz przesłuchują inkwizytów w miarę zachodzącej potrzeby w biurze zarządu więzień.

Za zbiegłymi spólnikami podgórskiej spółki Thornem i Silberfeldem rozpisał sąd listy gończe.

Osobiste. Dyrektor policyi radca rządu dr Flattau powrócił z urlopu i z dniem jutrzejszym obejmuje urzędowanie.

Sezon włamań. W przeciągu kilkunastu dni dokonano w Krakowie sześć włamań do kas. Mimo energicznych, a nawet wprost żarliwych poszukiwań policyi za włamywaczami, dotąd nie udało się wpaść na ślady prawdopodobnie jakiejś zorganizowanej szajki rzezimieszków, którzy bezkarnie rozbijają kasy w różnych punktach.

Dzisiejszej nocy dokonano już siódmego z rzędu w tak krótkim czasie włamania do domu wekslowego Düntucha w Głównym Rynku l. 10. Rozbito kasę, w której jednak znaleziono zaledwie kilkanaście koron. Stały się one naturalnie łupem zawiedzionych włamywaczy.

Wczoraj na cmentarzu żydowskim znaleziono szereg wartościowych papierów, zabranych w czasie włamania do kasy Schmaltzbacha przy ul. Wielopole. Między innemi znaleziono książeczki „Živnost. Bank." jedną na 3079 kor., drugą na 529 k„ oraz szereg weksli.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE

EZECHIELA WILDEGO OSOBLIWA HISTORYA.

46) *Tłumaczyła Marbur.*

Gdy wróciłem, zmierzch zapadał. U moich lokatorów lampa się paliła, ale nie było nikogo w frontowych pokojach.

Obok słyszałem głosy. I byłbym niezawodnie znów podsłuchiwał, gdyby trzy przedmioty w pokoju nie zwróciły mojej uwagi. Trzy rzeczy bez wartości, które mię jednak więcej zajęły, niż rozmowa za drzwiami.

Na stole leżała gazeta prowincyonalna z zakreślonym niebieskim ołówkiem artykułem, złoty krzyżyk na łańcuszku, który Ruta w ręku trzymała, — i brudny, napoły przemoczony mankiet, na którym pisał Reich w ów burzliwy dzień, za wózkiem Klausa.

Artykuł, którego w tym szalonym tygodniu nie miałem czasu przeczytać, brzmiał: „Hermiona-Teresa“!

„Właściciel parowca zatoniętego w tak tragiczny sposób na naszem wybrzeżu — przybył wczoraj do naszej wsi w celu rozpoczęcia kroków ku ocaleniu ładunku okrętu. Statek miał duży ładunek metali a głównie rudy złotej na pokładzie. Jak tylko powietrze pozwoli, rozpoczną sprowadzeni nurkowie swe poszukiwania“.

Obok gazety, którą Reich musiał z większą odemnie uwagą czytać, a która tłómaczyła jego niepokój, leżał złoty krzyżyk z napisem: „Hermionie-Teresie na pamiątkę chrztu jej imieniem nazwanego parowca!“ A na mankiecie ołówkiem nakreślony szkic oznaczający położenie zatoniętego statku do wybrzeża.

Przy świetle lampek elektrycznych ojciec i córka tam pod wodą przeczytali imię owej dziewczynki. To było pewne. I nagle błysnęła mi myśl, że Reichowi potrzebne były rozpaczliwe poszukiwania za trupem dzieweczki dla przesunięcia terminu wydobywania skarbów.

To tłomaczyło zachowanie mego lokatora po części. Ale ja zadrżałem przed mojem odkryciem...

Właśnie miałem tyle tylko czasu by udać, że wchodzę do pokoju, gdy Reich wyszedł z sypialni. Miał minę wesołą i gwizdał zcicha...

— Wiem już jej imię, panie Reich — rzekłem.

— Ja także, — uśmiechnął się tak uprzejmie jak już od tygodnia nie czynił... „a dziś w nocy, jeśli się uda, grubo zarobimy, mój chłopcze!

Równocześnie szybko uprzątnął wszystko ze stołu.

— Chcesz pan dziś w nocy...?

— O drugiej — skinął głową — a ty pójdziesz z nami.

Chwilę stałem niezdecydowany. Czułem się zmęczonym i przybitym.

— Pójdę z wami — i z przyjemnością — rzekłem słabym głosem — jeśli ojciec dziewczyny zostanie przedtem uwiadomiony, że ona jest tutaj i zdrowa.

Spojrzał na mnie przenikliwie i pokazał mi kawałek papieru, na którem niepewną ręką po francusku napisano:

„Drogi ojcze, jestem uratowaną. Proszę jutro rano przyjść po mnie!“

— Za godzinę będzie to miał — rzekł Reich — ja sam zaniosę to do hotelu...

Nie wierzyłem ani słowa: siwe jego, przenikliwe oczy miały niepewne spojrzenie kłamcy. Jeśli Reich, pomyślałem sobie, istotnie liścik ten odniesie, ojciec za kwadrans będzie tutaj. Przecież nie czeka się do następnego dnia, by powitać dziecię, które już się uważało za umarłe.

Było więc jasnem, że Reich kłamał obecnie, jak i w dwie godziny później gdy wrócił ze wsi i zapewnił mię z wesołą miną, że „wszystko w porządku“!

(C. d. n.)

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.